

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 4 Marca r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 23 lutego.
(z Gazety Senackiej).

Przez najwyższy ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu, pod dniem 30 stycznia, dla doświadczoney niedogodności w zarządzaniu gorzelniami skarbowemi przez departament różnych podatków i poborów, na przełożenie ministra skarbu, zakłady te oddał mają zostawać w bezpośredniej wiedzy izb skarbowych, i potwierdzone zostały stosownie do tego przepisy administracyi.

— Przez najwyższe ukazy do Rządzącego Senatu pod dniem 8 lutego:

— Tyfliskiemu gubernatorowi wojennemu, generał-adjutantowi J. C. M., *Strekałowemu*, rozkazano zarządzać w *Gruzji* i sprawami cywilnemi, pod naczelnictwem Główno-dowodzącego.

— Radca kolegiálny, Jan *Goleniszczew-Kutuzow*, pomocnik rządzący kancelaryi departamentu handlu zewnętrznego, przy zupełnym uwolnieniu ze służby, na ośnowie ukazu 18 lut. 1762 r., wyniesiony na radcę stanu.

— Radca dworu, Paweł *Sołowjew*, na własną prośbę, dla słabego zdrowia, zupełnie uwolniony ze służby: był radcą w oddziale gospodarstwa izby skarbowej kostromskiej.

— W nagrodę gorliwości odznaczający się służby podniesieni: sprawujący obowiązki naczelnego mistrza prowiantów wojsk oddzielnego korpusu kaukazkiego 8 klasy *Koropczewski* i urzędnik wiedzy intendencji tegoż korpusu asessor kolegiálny *Jezuczewski* do 7 klasy.

— Dnia 12 lutego, nowo ustanowionej komisji rozgraniczenia w *Symferopolu*, prezydentem mianowany Senator *Szter*.

— D. 14 lutego. Na zaświadczenie Jego Cesarskiej Wysokości Cesarszewicza, o służbie gorliwością odznaczonej, zarządzający komisją prowiantową połową korpusu oddzielnego litewskiego, piątej klasy *Skrebicki*, wyniesiony do rangi czwartej klasy.

— Zostający przy Szefie Zandarmów sekretarzem, radca wojskowy, *Iwanowski*, przy zupełnym uwolnieniu ze służby, dla słabości zdrowia, wyniesiony na radcę stanu, z zatrzymaniem przy sobie naznaczonej mu w 1826 roku za odznaczające się w służbie trudy pensyi po 2,000 rubli na rok.

— D. 15 lutego. Będący bez obowiązku radca stanu, *Denibekow*, mianowany prezesem sądu obwodowego kaukazkiego.

— Honorowy bibliotekarz Cesarskiej Biblioteki Publicznej, radca kolegiálny, *Grecz*, na ośnowie 9go artykułu Ukazu 14 sierpnia 1811 r., naysłaskawie wyniesiony na radcę stanu.

— Naczelnik radziwiłłowskiego okręgu tamożnego, radca kolegiálny, *Kopyłow*, na własną prośbę uwolniony od obowiązku.

— D. 17 lutego. Znajdujący się przy naczelniku zgiewy dywizyi ułańskiej, generał-major, *Czewczewadze*, naysłaskawie mianowany sprawującym obowiązki naczelnika obwodu armeńskiego i dowodzącego wojskami na linii kaukazkiej.

— W najwyższym ukazie, objawionym Rządzącemu Senatowi przez P. Ministra Oświecenia d. 16 lutego, wyrażono: „Na ośnowie Imiennego

Naywyższego ukazu, w dniu 6 lutego roku teraźniejszego, na imię tegoż P. Ministra danego, o urzędzeniu Cenzury w wydziale edukacyynym wileńskim i Naywyżey konfirmowanym w tymże dniu etacie Komitetu Cenzurnego Wileńskiego, Jego Cesarska Mość dnia 15 teraźniejszego lutego, po najpoddanniejszem przełożeniu tegoż P. Ministra Narodowego Oświecenia, Naywyżey utwierdzić raczył Cenzorami tego Komitetu, Professorów zwyczajnych Uniwersytetu Wileńskiego: *Leona Borowskiego*, *Michała Ocza-powskiego*, *Jana Bergmana* i *Pawła Kukolnika*.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Do stolicy tutejszey przybyli: D. 14 PP. Jenerałowie-Adjutanci, *Borozdin 1szy* i *Islenjew*; d. 17 Par Francyi Hrabia *Saint-Priest* i Królewsko-Pruski Adjutant bokowy, major *Massow*.

— D. 19 wyjechał ztąd do Moskwy Główny dyrektor korpusów paziowskiego i kadeckich Jenerał-Adjutant *Demidow*.

— D. 20 przybył do tutejszey stolicy z Jass, Jenerał kwatremistrz Głównego Sztabu Jego Cesarskiej Mości, Jenerał-Adjutant *Suchtelen* 2gi.

Tyflis dnia 25 stycznia.

(z Ruskiego Inwalida.)

Szacupek, który woyska nasze zjednały dla siebie u mieszkańców podbitych turecko-azyatyckich paszalików, ciągiem znamienitych zwycięstw, otrzymanych w przeszłej kampanii, niemniej jak i łagodnem obchodzeniem się, oraz ścisłą sprawiedliwością, we wszystkich z nimi stosunkach przestrzegana, miały w skutku wypadki, nader niepolite w historii wojen narodów chrześcijańskich przeciw wyznawcom islamizmu. W miastach i wioskach, wszyscy mieszkańcy, rozmaitego wyznania, zostają zupełnie spokojnymi: nikt nie myśli o oddaleniu się, albo ucieczce z kraju, zajętego przez obce woyska, a przemysł prywatny, odbywając swój bieg zwyczajny, zajmuje mieszkańców, jakby wśród pokoju, dostarczając i naszym woyskom niemałych wygod i dogodności. Uzbrajania się nieprzyjaciela w paszalikach przyległych nie naruszaia tego porządku rzeczy, i mieszkańcy zgoda się nie trwożą w nadziei, że waleczne woyska nasze zabezpieczą ich od wszelkiego napadu ich spółziomków i od połączonej z tém klęski niechybnej. Nie dawno, mieszkańcy Achałcychu okazali przykład przychylności i zaufania ku naszemu Rządowi, stwierdzający dostatecznie, cośmy wyżey powiedzieli. Przewidując prędkie zaczęcie działań wojennych, prosili, przez swoich starszych, Naczelnika Achałcychskiego Paszaliku, Jenerał-Majora, *Xiążęcia Bebutowa*, nie zostawiać ich bez obrony: zaprzysięgli nie zdradzać nas, obowiązali się wydawać z pośrodku swoich, wszystkich podejrzaných i złe myślących ludzi, oraz dostarczać nam rzetelnych o nieprzyjacielu wiadomości. P. Główno dowodzący oddzielnym korpusem kaukazkim oświadczył tym starszym swoją wdzięczność, za przyjacielskie z naszym woyskiem obchodzenie się i upewnili ich o dalszej opiece.

Łagodność i ścisła sprawiedliwość naszego Rządu, sława oręża naszego, utwierdzona ostatnie-

mi zwycięstw, zyskały nam nawet w naszych granicach nowych towarzyszy oręża. Zgromadzenia Lezgińskie w Kachetii, a w tej liczbie znani ze swojej mocy i niezłomności, *Czarcy i Białokanicy*, prosili o pozwolenie być uczestnikami w działaniach wojennych, przeciwko Turkom i wystawić do tego milicję ze 150 ludzi, lub więcej. Chociaż pożytek, jakiego od tych ludzi można oczekiwać, z przyczyny małej liczby wystawionych przez nich wojowników, okaże się nie wiele znaczącym; ten atoli pierwszy krok ich do przyjacielskich z nami stosunków musi mieć na czas przyszły pomyślniejsze skutki, a nakoniec przeprowadzić do zupełnego wytępienia nienawiści, przez te dzikie i niedugięte plemiona od dawnych czasów ku nam chowane.

Odessa dnia 9 lutego.

(Journal de St. Petersburg.)

Chociaż zima nie zupełnie się skończyła, mrozy atoli zmniejszyły się, lód w portach po części stopniał, po części zaś został przez wiatry połamany. Dnia 6 t. m. wypłynęły stąd dwa okręty do Warny z żywnością dla armii; jeżeli mrozy nie zaczną się znowu, około 50 okrętów wyjdzie w tych dniach z naszego portu.

Liczba okrętów w porcie Odesskim w ciągu roku 1828: Rosyjskich weszło 50, wyszło 38. Austriackich weszło 58, wyszło 41. Angielskich weszło 4, wyszło 8. Sardyńskich weszło 14, wyszło 11. Hollenderskich weszło 1, wyszło —. Neapolitańskich weszło 2, wyszło —. Tureckich weszło 1, wyszło 1. W ogóle weszło 130 wyszło 99.

— Dnia 13 lutego. —

(Journal d'Odessa).

Od dnia 4 t. m. przedano tu następujące towary, a mianowicie:

około 200 pudów oliwek czarnych po 5 rub. pud.		
— 150 — daktylow	11 —	
— 35 — kawy prostej	27 —	
— 80 — jagod laurowych	6 1/2 —	
— 100 — cukru rafinowanego	34 1/2 —	
— 160 — masła	14 —	
— 150 — kawioru	20 —	
— 260 — tegoż	24 —	

Od dnia 8 do 12 t. m. kupiono tu około 1000 pudów pieprzu czarnego w cenie 19 rub. pud.

— Nakoniec słońce wiosenne, zdaje się, iż podług swej niebytności, do nas powróciło. W latach przeszłych, promienie jego były rzetelnymi zwiastownikami pięknej pory roku; ale w ciągu przeszłorocznej i teraźniejszej zimy, patrząc na nie, przyzwyczailiśmy się mówić: *świeci, lecz nie grzeje*. Straciwszy tym sposobem dawniejsze zaufanie nasze, pośpieszyliśmy w pierwszym wierszu powiedzieć: *zdaje się*, ażeby potem nie usprawiedliwiać się przed czytelnikami. Zresztą, zatoka nasza zupełnie się pozbyła lodu, port całkiem otwarty, od dnia 6 do 12 (łącznie) t. m., wyszło z niego 26 okrętów z różnymi potrzebami dla armii, a 1 do Konstantynopola. W tymże czasie przyplłynęły do naszego portu 2 okręty, jeden z Warny, drugi z Konstantynopola.

Na ulicach naszych już mało jest śniegu, droga sanna już znikła, z gór spadają potoki, ukazują się; wydobyta spod śniegów ziemia słowem, zaczyna się prawdziwa, ruska wiosna. Nikt nie powątpiewa o przyjemności, pochodzącej z teraźniejszej pogody; lecz nie wszyscy z naszych mieszkańców są przekonani o istotnej potrzebie tej przyjemności. Jedni mówią: „jeżeli by nie było dobrej (t. j. mroźnej) zimy, tedy powrót ciepła nie takby się dawał uczuć i niktyby nie „doznawał powabów wiosny.” Drudzy znowu się odzywają: „Prawda, żeśmy dawniej nie witali z taką radością wiosny, ale też nie marzliśmy tak zimą, i rokosz teraźniejszy okupiona jest „przez nas dosyć długim cierpieniem.” Rozważania i spory te powtarzane są tak często, że dziennikarze francuzcy nie odmiennieby nas podzielnili na dwie części: na *kriofilów* (miłośników zimna) i *termofilów* (miłośników ciepła).

Do liczby ostatnich należy większa część sta-

rych mieszkańców Odessy; między pierwszymi zaś dają się postrzegać przyjezdni i ci, co nowo tu się przenieśli z północy.

Na zamknięcie wiadomości o zimie, winniśmy uwiadomić naszych czytelników o jednym jeszcze zdarzeniu, które ona przez swoją surowość zrzuciła w naszej żegludze. Dnia 24 grudnia, roku przeszłego, okręt sardyński, *Priam*, pod sterem szypira, *Džeriolo*, był otoczony lodem w naszym porcie; dnia 27 stycznia, wiatr uniósł go razem z krą, która go otaczała, z portu do folwarku P. Rizo. Znajdujący się na tym okręcie: szypier i 9 marytków zostawili go tu i wzięci byli do kwarantanny ze wszystkimi swemi rzeczami; okręt zaś dnia 3 lutego uniesiony został wiatrami na otwarte morze.

Kilia dnia 2 lutego.

(z teyże gazety).

Panują u nas straszne mrozy, a od dnia 29 do 31 stycznia, trwała nadzwyczajna zawieja śnieżna, od której w wielu miejscach domy były zupełnie zasypane śniegiem, a ludzie musieli z nich wyłazić przez dachy. Niektóre ulice, zawalone śniegiem równo z dachami domów. Od tej zawiei zginęło wiele bydła.

W nocy, z dnia 30 na 31 stycznia, była ona przyczyną śmierci jednego 18letniego pastuszka, którego ciało znaleziono między zmarzłemi owcami.

O KONTRAKTACH KIJOWSKICH 1829 r.

(List do wydawców *Pszczoty Północnej*.)

Kontrakta co rok upadają, a miasto nasze, które było przedtem środkowym punktem zabaw i zgromadzenia obywateli, kupców i artystów wszelkiego rodzaju, wiele na tem szkodzi. Nie będąc się rozwodził nad przyczynami upadku kontraktów: gdyż było to już wyszczególnionem w gazecie WPP w roku 1825. Teraźniejsze kontrakta były gędsze od wszystkich lat innych i trwały nie więcej, jak dni 10, od 18 do 28 stycznia. Obywatele, którzy się tu zjechali dla interesów, nie bawili długo dla użycia zabaw, jak dawniej, lecz zaraz się rozjechali do domów. Świetne balety, któremi słynął Kijów w czasie kontraktów, zstały już tylko w podaniu. Piękne Polki, umiające nadawać życie towarzystwom swoją uładnością i przyjemnością, weseli oraz z natury Polacy, nie mieli zrzeczności oddawać się weselościom. Nie było daży, któreby mogły ożywić wielkie zgromadzenie i nadać kierunek chęciom do zabaw. W klubie widziano mało przyjezdnych, a tylko officerowie i mieszkańcy miescy odwiedzali to zgromadzenie. Koncertów było tylko całtery, z podziwieniem dla dawnych gości kontraktowych. Tylko sławny wirtuoz na skrzypcach, *Lipiński*, miał około 500 słuchaczy. Niejaką uwagę zwrócił na siebie ślepy z urodzenia *Piotr Symon*, uczeń paryżskiego konserwatorium, który grał koncerta na gitarze, lecz miał ledwie 100 lub 150 gości. Amatorowie muzyki robili uwagę, iż P. *Lipiński* nie grał tego razu wielkich sztuk swojej kompozycji. Grał nowy koncert *Rodego*, koncert *Kreycera*, wariacje *Berjota* i mniejsze tylko wariacje swego układu z temy Rossyniego i jednej piosenki polskiej. Cena biletu na koncert *Lipińskiego* była dukat. Dawał on dwa koncerty. Polska trupa aktorów, pod dyrykcją P. *Lenkowskiego*, dawała częste widowiska i miała wiele spektatorów. Afisz drukują się tu w językach: rosyjskim i polskim. Dla okazania stylu języka rosyjskiego, używanego w tutejszych afiszach, przytaczam kilka wyjątków: „Труппа Польских Актеровъ представлена будетъ Большая Трагедія съ французскаго въ пяти дѣйствіяхъ: *Омельо Мауръ Бенедиктинскій*.” to jest: *Омельо Бенедиктинскій Мавръ*. W liczbie różnych kuglarzów odznaczała się *Antonina Benedetta*, nazywająca siebie w afiszu po rusku: *Механичною и утѣницею славнаго учителя Пукету*. Afisz jej jest takż pewnym rodzajem kuglarstwa: w nim również nie można dóść sensu, jak naśladować P. *Mechaniczkę* w zrzeczności. Dla

ciekawości wypotniję dwa pierwsze paragrafy tego afiszu: „Представится механический подорожний мишакъ, который переменится въ кунду и доставитъ любопытную приличность ей. 2. Съ стола обширнаго утѣна, вылетѣтъ воду на одну съ дамъ своихъ безъ вреда на одеждѣ, которая искусствомъ останется въ разныхъ цѣлкахъ.” Jakis P. Beker, nazywajacy sie nie slawnym mechanikiem, optykiem, fizykiem i chemikiem, pokazywal: *Dziewicę Stońca* czyli *Sybillę Grecką*, to jest: dziewczę drewnianą, która rozmawiała z widzami (rozumie się, za pośrednictwem rurek ukrytych). Artysta ogłosił w afiszu że: „значенная машина состоишь изъ акустички, электризики, пневматички и оптики.” Warto by się dowiedzieć o piśmizn afiszów kijowskich: on, prawdziwie, przy alby się na kollaboratora do Moskiewskiego Wiestnika. Do zupełności tych afiszów nie dostaje tylko apostrofów i wyrazów skróconych, wprowadzonych do języka rossyjskiego przez P. Szewyrewa, w jego przekrobieńiu chozu *Wallenszteyna* (przez Szyllera), na język rossyjski. Lecz wróćmy się do rzeczy nieco ważniejszej.

Pszenica przedawana była po 9 rub. i 9 r. 50 kop. czetwierć, lecz kupcy odescy mało zakupowali zboża, dla tego, że obywatele nie chcieli podejmować się dostawy na miejsce. Owce hiszpańskie przedawano po 10 rub. sztukę. Majątków nieruchomości przedano bardzo mało, dla niedostatku pieniędzy. Największy z przedanych majątków nie przewyższał 600 dusz. Z powszechnym podziwieniem, za majątek, leżący blisko Kamieńca Podolskiego, nie dawano więcej, jak 100 rubli srebr. za duszę rewizyyną. Tego nigdy jeszcze nie bywało w tych stronach. Za dobrych czasów, to jest, kiedy handel zbożem kwitnął, za duszę rewizyyną w tym kraju płacono po 80 i nawet po 100 czerw. zł., czyli po 300 rubli sr. *Tempi passati!* Pomimo tak niskiej ceny majątków, dzień robocizny przy oddaniu majątku warendę oceniony był po 84 kop. Cena wysoka, chociaż bardzo mało było ochotników do brania w dzierżawę majątków.

Za stornublową assygnacyą dawano po 27 rub. sr.; czerwone złote chodząły po 2 rub. 90 kop. i 2 r. 95 kop. sr. Złota i srebra pokazywało się więcej, aniżeli assygnacyi. Różnych towarów i produktów rossyjskich fabryk było nawiezionych tak wiele, że kupcy nie mogli ich zbyć, a w ogólności przedali ich mniej, niżeli w roku przeszłym.

Ogólnie mówiąc, bieg interesów wziął taki obrót, że wielu obywateli umyśliło zakończyć swoje interesa i zbierać się w swoich miastach powiatowych lub do domu jednego z sąsiadów. Niedostatek zabaw takż wiele się przyczyniał do oziębienia obywateli, a osobliwie dam. Trzeba się jednak spodziewać, że się okoliczności odmieńią, i że dawne nawykienie, znowu zwabi do naszego miasta ludzi, mających interesa i szukających zabaw. W interesach i w handlu, nieprzewidziane zdarzenie daje inny kierunek przedsięwzięciom i pociąga ludzi tam, gdzie się ukazują korzyści.

A. S.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 8 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Śmierć *J.W. Piotra Hrabiego Bielińskiego*, *Senatora Wojewody, Prezesa Sądu Seymowego.*

Z łałem całej stolicy, z łałem obywatelstwa całego, na dniu 6 marca zszedł z tego świata *J.W. Piotr Hr. Bieliński*, Senator Wojewoda, Prezes Sądu Seymowego. Trudno jest tu rozwódzić się szeroko nad cnotami i zasługami szanownego Męża tego. Przeżył on pod pięciu Królami, trzy części wieku całego: wczłzył w młodości swej kilka dni pogodnych, przeżył przez resztę życia okropne burze i klęski. Lecz i wśród tych, Boga, ś. Zakoń jego, i Ojczyznę mając na oku, na ważnych urzędach, powierzanych mu przez ufność Panujących lub obywatelską, zawsze się okazywał pilnym, nieskazitelnym, niezachwianym w cnocie.

W sądzeniu o zasługach męża publicznego,

zawsze zważać należy, w jakich czasach, w jakich stosunkach powinności z okolicznościami, żyć mu przychodziło, a im bardziej mąż publiczny wywodzi z nich czystym przed Bogiem i ludźmi, tem pewniejszą jest chwala jego, tem wdzięczniejszą pamięć u żyjących i potomności. I któż z tylu ciężkich zapasów wyszedł nieskazitelniejszym, jak *Piotr Bieliński*? Z pierwszej młodości, chociaż wzięwszy go, iż tak rzekę za rękę, od ostatniego szczebla urzędów (*) publicznych, zawiodłszy go na najwyższy, oddał nieśmiertelności. Przykładny Chrześcianin, ściałnął błogostawieństwo niebios; wierny przyjaciel zachował ich do zgonu; gorliwy miłośnik oyczyzny zyskał miłość i uwielbienie prawych jej synów. Skończył już nędzę tego padetu smutku i płaczu, stanął w obliczu tego strasznego Sędziego Mocarzów i kmieci, od którego każdy, podług spraw swoich na tej ziemi, odbiera nagrodę lub karę.

Bądźmy spokojni o duszę szanownego ziomka naszego. Sprawiedliwość Wszechmocnego, po bożność i cnoty zesłego, już go umieścił w Błogostawionych przybytku, już się wstawia za nami.

Przyymy, Szanowny Mężu, tę ostatnią łzami skropioną cyprysu gałązkę, którą rzuca na grób twój ten, który przez blisko pół wieku, w Radzie publicznej był towarzyszem twoim i przyjacielem do zgonu. *J. U. N.*

(z Kuryera Warszawskiego.)

Przybył do *Warszawy* śpiewak *Włoski Cezar Gobbi*, który ma talent osobliwszy, gdyż śpiewa *Soprano* (jak kobieta) i basem! Ma dać wkrótce koncert.

— *Konsumpcya paczków w ostatni wtorek w Warszawie.* Pewny jegomość był świadkiem, że w jednej z tutejszych cukierni wyprzedano przez ostatni wtorkowy dzień, paczków 2,574. Przypuściwszy więc, że i inne cukiernie o 3cią część mniej, niż tamta, takowych wyprzedaly; okaże się, że w cukierniach warszawskich, których jest 28, skonsumowano paczków 45,248; a ponieważ wnosć można, że najmniej 3 razy tyle, po domach prywatnych ich nasmażono, wypadnie więc że 135,744 spotrzebowano przez ten dzień paczków w Warszawie.

— Doszła tu wczoraj wiadomość, że w *Lublinie* w domu kommissyi wojewódzkiej, wybuchnął pożar! Akta wydziałów administracyi i oświecenia spłonęły. Kasę uratowano. Oczekujemy obszerniejszego opisu.

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 17 stycznia:

(Journal d'Odessa.)

Na głównym Sziszeckim warstacie okrętowym, w okręgu Agramskim, zbudowano, roku przeszłego, siedm nowych statków dunayskich, z najlepszego drzewa dębowego, długości od 126 do 140 stop. Największy z nich nazwano *Nowym-Nawarynem*. Same tylko morskie okręty mogą się z niemi porównać co do roboty: gdyż wiadomo, że, prócz okrętów morskich, na żadnej rzece, w czasie pokoju, nie budują okrętów czyli statków z taką starannością i mających przy tem wszystkie potrzebne dogodności.

FRANCYA.

Paryż dnia 21 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Kardynał *Xiążę de Croi*, Wielki Jasnusznik i Arcy-Biskup w *Rouen*, wyjedzie w przyszłym tygodniu na wybór Papieża do *Rzymu*, w towa-

(*) *Piotr Hrabia Bieliński*, z starożytnego domu w *Wielkiej Polsce*, był najprzód w *Gabinecie S. A. daley w Kommissyi Skarbu*, po czterokroć *Postem*, ostatni raz na *Seymie Konstytucyynym*. Za *Xiąstwą Warszawskiego Członkiem Kommissyi Rządzącej, Postem do Francyi, Senatorem Wojewody*; zakończył dni swoje na *Urzędzie Prezesa Sądu Seymowego*, żył lat 75.

rzystwie dwóch xięży. Kardynał *Isoard* wyjechał już onegdaj, a Kardynał *de Latil* uda się po jutrze w tę podróż.

— Znajdujący się w *Brest* wychodcy portugalscy ogłosili drukiem obszerny opis wypadków przy wyspie *Terceirze*.

— W ostatnim kwartale roku zeszłego 1828 wydał rząd francuzki 90 patentów swobody na wynalazki i ulepszenia przemysłowe, a między innemi na powóz niemogący się wywrócić. Podróż Barona *Dupin* do departamentów nadmorskich, przyniosła bardzo pożądane skutki. W każdym znacześniejszym mieście wywiadywał się troskliwie o stanie instrukcyi klasy przemysłowej, i wszędzie, gdzie uważał jej niedostateczność, używał całego wpływu, ażeby dla niej u władzy wyjednać uzupełnienie. W wielu miastach za staraniem jego, wyznaczyły rady municypalne nagrody dla rzemieślników, naywięcej celujących w nauce jeometrii i matematyki, lub fundusz na zaprowadzenie katedr jeometrii rysunkowej. Minister spraw wewnętrznych potwierdził te wydatki, a nawet wyznaczył z budżetu właściwego pewną sumę na sprawienie wzorów rysunku. Francya posiada teraz 425 pieców do topienia rudy żelaznej, i 1,100 fryszerok, a ta odnoga przemysłu zatrudnia 25,000 ludzi, oprócz 84,000 ludzi, trudniących się naprawą narzędzi, rąbaniem drzewa, paleniem węgla i dalszém przerabianiem żelaza. W kopalni węgla i huty, włożono 47 milionów 300,000 franków kapitału.

— Dzienniki tutejsze wynurzają swoje zadowolenie z nowego projektu do prawa o pojedynkach, przetożonego Izbie Parów, czynią oraz słuszną uwagę, iż jeśli dotąd pojedynek uchodził bezkarnie, to nie ztąd pochodziło, ażeby mniemano, że czyn popełnionego zabójstwa lub skaleczenia zasługuje na karę, ale ztąd, że po zezwoleniu na pojedynek podług teraźniejszego prawodawstwa, czeka kara śmierci, albo dożywotnie więzienie. Wedle naszego projektu ma tylko być moralna kara, to jest: zawieszenie praw obywatelskich. Dziennik *Goniec* upatruje podobną korzyść w tém, że wszelkie z tego powodu sprawy przejdą od sądów policyi poprawczych do sądów przysięgłych. W trzecim artykule projektu przywiedziony §26 artykuł prawa karnego brzmi jak następuje. „Jeżeli czyn niewinności dowiedziony zostanie, a idzie o zbrodnię, która za sobą pociąga karę śmierci lub dożywotnie więzienie, wymierzona będzie kara więzienia od 1 do 5 lat; a jeżeli idzie o wszelki inny występki, kara złagodzoną będzie od 6 miesięcy do 2 lat. W obudwóch przypadkach mogą być jeszcze winni oddani prócz tego pod dozór wyższej policyi. Jeżeli zaś jest mowa tylko o przewinieniu, kara rozciągać się będzie od 6 dni do 6 miesięcy.”

— Składki na zniesienie żebractwa, są już tak znaczne, iż minister spraw wewnętrznych wyznaczył kommissyą, która się zaymie przysposobieniem do założenia domu roboczego i przytułkowego. Kommissya ta składa się z 16 członków, między którymi są: Baron *Seguier*, pierwszy prezes sądu w *Paryżu*, Baron *Pasquier*, Xiążę *Doudeville*, Xiążę *Larochefoucault-Liancourt*, Baron *Ternaux*, Hrabia *de Laborde*, Pan *Dupin* starszy, i Pan *Cochin*, prezydent 12go okręgu paryzkiego.

— Wszędzie teraz upowszechnia się we Francyi sposób wzajemnego uczenia z naysposobniejszym skutkiem. Niedawno założone w *Brignoles* taką szkołę, w której naysposobniejsze dzieci, we 24 lekcyach po 3 kwadrans każda, a zatem w 18tu godzinach, w przeciagu tygodnia nauczyły się zupełnie dobrze czytać.

— Dnia 22 —

(z tęż gazety).

Xiążę *Delfin* zwiedził dnia 17 b. m. warsztat Pana *Valois*, celem obejrzenia posagu *Ludwika XVI*. Oświadczył artyście zupełne swoje zadowolenie. Oglądał oraz inne roboty jego.

— Minister wojny kazał dostawić wiele sukna z *Lodeve*; 100,000 metrów powinno być dostawionych przed marcem do magazynu wojskowego

go w *Montpellier*, co wystarczy na umundowanie 30,000 żołnierzy.

— Odebrane tu listy od granic włoskich pod d. 6 b. m. donoszą, iż w Piemontie spodziewają się przybycia wojska austriackiego dla osadzenia twierdz.

— Utrzymują, iż posłano jenerałowi *Maison* przez *Tulon* nowe rozkazy wstrzymujące powrót wojska, i że nasze wojsko nie opuści tak prędko *Morei*.

— Arcy-Biskup paryzki zalecił odprawiać w kościołach publiczne nabożeństwo z powodu śmierci Papieża *Leona XII* i wyboru następcy jego.

Zaledwo doszła wiadomość o zgonie Papieża *Leona XII* (pisze dziennik *Postanec Izb*), już głos publiczny przeznacza mu następcę. Słychać, iż Kardynał *Giustiniani*, Biskup Imolski, ma być kandydatem ze strony Austrii, a Kardynał *Macchi*, Legat Raweński, który długo był Nuncyuszem papieżkim przy dworze tutejszym, kandydatem ze strony Francyi.

Dziennik *Konstytucjonista* zapewnia, iż *Conclave* w *Rzymie* dla wyboru nowego Papieża, rozpocznie się dnia 23 b. m. Ostatnie *Conclave* przy wyborze zmarłego Papieża, trwało 28 dni; zdaje się atoli, iż teraźniejszy przedsię się ukończy.

— Słychać, iż wice-Król Egiptu chciał zaciągnąć pożyczkę we Francyi, i zapewniał ją na zbiorze bawełny i innych płodów kraju swego. Nie przyjęto jednak tej propozycyi, z powodu, iż jako wice-Król nie może wchodzić w zobowiązania, dostatecznie zabezpieczające.

— Były członek konwencji, *Le Carpentier*, który, jako królobójca wygnany z kraju, wrócił potem bez otrzymanego pozwolenia, i za to w roku 1819 został skazany na więzienie, umarł dnia 27 z. m.

ANGLIA.

Londyn dnia 19 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Dla okazania fałszu rozsianych potwarzy, jakoby tajemne zamiary Monarchyi, co do pytań katolickich, przeciwne były miały publicznym oświadczeniom Królewskim; przypomniała gazeta *Times*, że N. Pan, będąc jeszcze Xiążęciem następcą tronu, upoważnił był w r. 1812 Margrabiego *Wellesley*, do utworzenia Ministeryum, sprzyjającego usamowolnieniu. Taż gazeta przedrukowała następnie ówczesne pisma w tej materii *PP. Kanning* i Margr. *Wellesley* do Lordów *Liverpool*, *Grenville* i *Grey*.

Potrzeba ukończenia sprawy Katolików (pisze gazeta *Globe*), sprawiła taką odmianę w zdaniach w tej mierze, iż można przewidywać, że na tegorocznych obradach Parlamentu w Izbie Wyższej taka będzie większość za nadaniem swobód Katolikom, jaka była przeszłego roku przeciw ich nadaniu. Bardzo mało członków oświadczyło wyraźnie, iż nie chcą głosować w materii nadania swobód; ci zaś, którzy dotąd przeciw ich nadaniu mówili, zasadzali swoją opozycyą na czasowych pobudkach, lub na nieopatrywaniu dostatecznych zapewnień. Niektórzy członkowie, niemogący popierać proponowanego środka, oddali się, aby nie przeszkadzać postanowieniu, któremu przeszkodzić nie są w stanie. Znany charakter Xiążęcia *Wellingtona*, i stosowne jego postępowanie, były niewątpliwie bardzo skuteczne. Gdy zdaniem jego, charakter i interes nie tylko ministeryum, lecz oraz rządu i narodu ma naysciślejszy związek z proponowanym bilem; nie przypuszcza więc żadney neutralności ze strony jakiegokolwiek urzędnika. Może on mówić: *Kto nie jest za mną, jest przeciw mnie*. Rozchodzą się w tej mierze rozmaite anekdoty. I tak naprzykład, gdy pewna znakomita osoba, wezwana od niego, aby się za administracyą lub przeciw niej oświadczyła, prosiła o czas do namysłu, odpowiedział Xiążę: *Bardzo chętnie, pozwalam tyle czasu do namysłu, ile Pan chce; lecz proszę o odpowiedź, nim wyjdiesz z pokoju*.

Wczora odprawiono się zgromadzenie człon-

DODATEK.

Wilno dnia 4 marca v. s. 1829 roku.

ków tajney rady, a dziś naradzali się Ministrowie w wydziale spraw zagranicznych.

— Gazeta *Goniec* zaprzecza wyraźnie doniesieniu, jakoby 3. półki jazdy otrzymały rozkaz udania się do Irlandyi.

— Dnia 20 —

Zdrowie Króla Jmci nie zostawia do życzenia. Xiążę *Kumberland* wrócił wczorą z *Windsor* do tutejszey stolicy, odwiedzwszy poprzedzającego dnia Xiężną *Gloucester*.

— Gazeta *Times* przypomina whigom, że mogą się szczycić, iż oni pierwsi zalecali system, którego się rząd teraz chwycił dla ukończenia sprawy katolików. Oni także doradzali odłożyć na stronę wszystkie sprawy zagranicznych dotyczące, a przedewszystkiém ustalić pokój wewnętrzny.

— Wojsko angielskie wynoszące 89,287 ludzi, oprócz wojska kompanii Wschodnio-Indyjskiej, kosztuje rocznie 6 milionów 437,367 funt. szterl. (257 milionów 494,680 zł. pol.) do tego przydać jeszcze wypada 2 miliony 898,853 funt. szterl. (119 milionów 954,120 zł. pol.) na pensye rezerwowe i reformowe, lazarety, szkoły wojskowe i t. d.

— Dziś wrócił tu z *Paryża* Xiążę *Pelignac*, Posel francuzki przy dworze naszym.

Okręty *Bolivar* i *Eden* popłynęły dnia 15 b. m. z *Plymouth* z wychodcami portugalskimi.

— Słychać, iż *Vice-Hrabia Itabogana* zamysła z rządem francuzkim przystąpić do układów względem sprawy Portugalskiej, i pochlebia sobie, że we Francyi więcej będzie mógł działać dla dobra Królowey *Donny Maryi da Gloria*, niżeli dotąd w Anglii. Słychać także, że *Don Miguel*, który się niedawno oświadczył, iż będzie działał stosownie do życzeń swoich pośredników, obiecując zaślubić swoje synowicę, odstąpił teraz zupełnie tego przedsięwzięcia i wyraźnie oświadczył, że dla małoletności oblubienicy nie może teraz nastąpić zawarcie małżeństwa, a naród portugalski żąda po nim, aby się niezwłocznie żenił, a to dla ustalenia dynastyi.

— Przy brzegach Australii, niedaleko *Sidney*, złowiono od razu 150 ryb nieznanego dotąd gatunku. Kilka z nich będzie posłanych do *Londynu* dla dokładniejszego rozpoznania. Ryby te mają smak dobry, a powierchowność ich nie jest tak nieprzyjemną, jak zwykle innych ryb morskich.

W Ł O C H Y.

Neapol d. 8 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wczorajsza Gazeta tutejsza donosi: „Onegdaj zrana J. K. Mość Xiężna *Salerno*, odbyła zawczesny połóg w ósmym prawie miesiącu swej brzemienności. Żal z powodu tego smutnego zdarzenia, złagodzony jest tą jedynie okolicznością, że Xiężna Jmó znajduje się w nasyżądalszym stanie zdrowia. Najjaśniejsi Królestwo Ichmość żywo wzruszeni tym przypadkiem, po dwa kroć odwiedzali na dniu onegdajszym dostojną chorą.”

Rzym dnia 11 lutego.

Diario di Roma podaje o zgonie Oycy s. następujące szczegóły: Oyciec s. zaczął doznawać cierpien zatrzymania uryny wieczorem w niedzielę dnia 5 b. m., gdy się zle coraz bardziej zwiększało, przyzwano w nocy mistrzów sztuki lekarskiej, którzy potrzebnych w podobnej słabości użyli środków. Nie mniej przeto zwiększała się choroba na dniu 6 i 7. Dnia 8 cokolwiek zmniejszyła się i niejaką czyniła nadzieję, atoli ku wieczorowi stan zdrowia Oycy s. znowu się pogorszył, a następnego poranku niebezpieczeństwo doszło do najwyższego stopnia. Wówczas Oyciec s. sam zażądał ss. Sakramentów, które były natychmiast podane przez X. Alberta *Barbolani*, tajnego Szambelana i Sekretarza Poselstwa. Wkrótce zażądał także Oyciec s., żeby X. *Giovanni So-*

glia, Arcy-Biskup Efezu i tajny jałmużnik, udzielił mu ostatnie namaszczenie, przyczem Jego Świątobliwość powtarzał nayspożytniej i z wielkomyślną rezygnacją słowa modlitwy, które Kościół zaleca w czasie administracyi tego Sakramentu. Tymczasem X. Kardynał *Bernetti*, Sekretarz Stanu, uwiadomił o tém żałośnym zdarzeniu Kardynała *Somaglia*, Dziekana s. Kollegium, Kardynała *Zurlo*, Wikaryusza i Zgromadzenie dyplomatyczne. Święte Kollegium, powziawszy tę wiadomość od Kardynała Dziekana, udało się natychmiast do pałacu Watykańskiego, celem przekonania się o stanie zdrowia Oycy s. Kardynał *Castiglioni* W. Penitencyaryusz wszedł do pokoju dostojnego chorego i asystował Jemu według zwyczaj; wówczas Kardynał Wikaryusz kazał wystawić Przenajświętsze Sakramenta w Bazylikach Laterańskich, Watykańskiej i Liberyjskiej, i odprawiać duchowieństwu modły *Pro infirmo Pontifice morti proximo*; w tym samym czasie wszelkie widowiska zostały zamknięte. Na schyłku tego dnia, Oyciec s., którego ani na chwilę przytemność umysłu nie odstąpiła, został mocnym snem ujęty, a następnie wśród łez wszystkich przytomnych, konając długo bez boleści, o godzinie 15 i trzech kwadransach, dnia 10 b. m. pośpieszył po nagrodę sprawiedliwych. *Leon XII*, niegdyś *Annibal della Genga*, z zacnego domu Spoletańskiego, urodził się w *Genga*, włości swojej rodziny, dnia 2 sierpnia 1760. Sprawował najważniejsze urzędy, był Arcy-Biskupem Tyreńskim in partibus; a następnie mianował go *Pius VII* Kardynałem od s. *Maryi* Transtwyberjańskiej dnia 8 marca 1816. Rządził diecezyą *Senigallia*, był Arcy-Kapłanem Bazyliki Liberyjskiej i Wikaryuszem jeneralnym Papieża *Piusa VII*. Naostatek wyniesiony został na dostojność Papieżką dnia 28 września 1823, i koronowany d. 5 października; zasiadł na Stolicy Apostolskiej d. 15 czerwca 1824 i czczeni od wszystkich Monarchów Europy, z których wielu odwiedziło go w *Rzymie*; upiększył stolicę, wspierał umiejętności i kunsztu przez sowite nagradzanie profesorów w głównej szkole; bibliotekę watykańską wzbogacił znaczną liczbą szacownych dzieł, i muzeum papieżkie światłami przyozdobił pomnikami. Ustanowił kollegia filozoficzne i filologiczne, i przez ustanowienie świętej Kongregacyi szczególniej czuwał nad postępami tych nauk. Rozkazał przywieść do skutku wielkie naprawy nad rzeką *Anio*, i niejako nowem życiem obdarzył miasto *Tivoli*. Najmędrze postanowił prawa we względzie administracyi publicznej, sądownictwa i handlu. Wziął pod swoją szczególniejszą i łaskawą opiekę instytut dobroczynności; czuwał nad szpitalami; naostatek przykładnie sprawował wszystkie obowiązki najwyższego Pasterza, Xiążęcia, i Oycy ludów. X. Kardynał *Galeffi*, Podkomorzy s. Kościoła Rzymskiego, dowiedziawszy się o śmierci Jego Świątobliwości *Leona XII*, zwołał natychmiast Trybunał Izby Apostolskiej, i z nim razem udał się o godzinie 20 dnia 10 do pałacu Watykańskiego. Wszedłszy do pokoju, gdzie spoczywał Oyciec s., upadł na twarz, modlił się za duszę dostojnego zmarłego, i zwłoki pokropił wodą święconą. Następnie zbliżył się dla rozpoznania ciała, w którym czasie przez dwóch Adjutantów Izby, twarz zmarłego okryta została zasłoną. Rozpoznawszy ciało, Kardynał *Galeffi* udał się do stóp łóżka, i odebrał z rąk Mistrza Kamery pierścień rybacki, podczas, gdy Sekretarz Izby odczytał klęcząc akt zeyscia. Ztąd udał się X. Kardynał Podkomorzy do swojego pałacu w towarzystwie gwardyi szwajcarskiej, i odbierał od straży wojskowej najwyższe honory. Wróciwszy do pałacu, tego poranek przez losowanie Xiężom Kamery różne obowiązki w służbie około zwłók Oycy s. Tymczasem, kiedy X. Kardynał Podkomorzy oznaymił

śmierć Ojca ś. Senatowi Rzymskiemu, wielki dzwon kapitolński i wszystkie dzwony w stolicy z rozkazu X. Kardynała Wikaryusza zwiastowały ją o godzinie 22 wszystkiemu ludowi. Wieczorem tegoż samego dnia X. Kardynał *Somaglia* Dziekan ś. Kollegium, zwołał do siebie zgromadzenie Kardynałów. Razem z X. Kardynałem Podkomorzym (który w czasie wakującej stolicy przewodniczył wszystkim zgromadzeniom) X. Kardynał *Fesch* od stanu Xięży, *Caccia Piotti* od stanu dyakonów i Sekretarz ś. Kollegium. Ojcowie Penitencyaryusze Bazyliki Watykańskiej stali zawsze około zwłok umarłego, odmawiając zwyczajne modły od chwili skonań. Dziśszego poranku Senat Rzymski zgromadził milicję, wezwał do siebie Prezydentów Policji z różnych oddziałów miasta i rozkazał otworzyć nowe więzienia kapitolńskie, w których byli zatrzymani winni drobnych przestępstw.

Od granic włoskich 13 lutego.

List pisany z Rzymu donosi, iż zmarły Papiież od pewnego już czasu przeczuwał swój zgon bliski. Na kilka dni, nim zasnął, zastano go pieszczącego swój nagrobek, a gdy chcieli go odwiedzić od tak smutnych myśli, rzekł: *Nie, nie, za kilka dni wszystko się skończy.*

A M E R Y K A.

(z Gazety Warszawskiej).

Gazety Londyńskie zawierają wiadomości z Bogota do dnia 7 grudnia, a z Kartageny do d. 8 tegoż miesiąca. Co do powstania w Departamencie *Chauca*, donoszą, jakoby Jenerał *Obando* miał opanować stolicę i oświadczyć się za ostatnią konstytucją. *Boliwar* opuścił Bogotę na dniu 50 listopada, żeby, jak mówią, zbliżyć patrzeć na upadek wicherzycieli. Gazeta Bogocka przypisuje tę rewolucję stronnikom ostatniego spisku, wymierzonego przeciwko *Boliwarowi*. Słychać, że *Obando* oczekuje wsparcia z Peru. *Boliwar* ustanowił karę 200 dolarów na każdego, kto by dom swój miał otwarty dla tajemnych schadzek, a 100 dolarów za należenie do takich schadzek. Wydał także dekret zapewniający darowanie kary śmierci uczestnikom rewolucji, którzy się ucieczką ratowali, jeśli się stawiają w przeciagu 15 dni, z tém wszakże zastrzeżeniem, iż mają się poddać rozporządzeniom, które rząd ogłosił przez wzgląd na publiczne bezpieczeństwo.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu 25 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Po zaprowadzeniu w Bawaryi oszczędności w administracji kraju, kosztują kommissarze wojenni tylko 48,000 zł. r. rocznie; we Francji kosztują intendenci wojenni 25 razy tyle, oprócz wydatków na administracyą przy kasach. Podług tego wojsko francuzkie musiałoby się mieć do Bawarskiego jak 25 do 1, a gdy Bawarya 18 pułków piechoty, 8 jazdy i 2 artylleryi liczy, więc Francya musiałaby mieć 450 pułków piechoty, 200 pułków jazdy i 50 pułków artylleryi. Wszelako ludność Francji ma się do ludności Bawaryi, tylko jak 8 do 1.

Ciekawem w literaturze zjawiskiem są: *Poezye Ludwika Króla Bawarskiego*, których tom wkrótce wyjdzie na widok publiczny w drukarni *Cotta*. Ci, co czytali ten tom, nie mogą się dosyć wydziwić dowcipowi i uczuciom dostojnego autora.

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 8 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Oddalenie z tutejszej stolicy oficerów mających urlop na czas nieograniczony, sprawiło niezgodność między ministrami; uskarżali się przed Monarchą na swoich kolegów, którzy byli powodem do tego środka, a nawet (jak słychać) prosili o uwolnienie od urzędu. Zdaje się atoli, iż okoliczność ta będzie w dobrym sposobie załatwioną, ile, że wydane w tej mierze postanowienie zadowolono, i wielu takich, którym z początku kazano oddalić się, otrzymało potem pozwolenie zostania w stolicy. Pan *Salmon*, minister spraw zagranicznych, i niektórzy dyplomacy hiszpańscy, upatrują w mowie Króla Jmci Francuzkiego przy zagajeniu obrad izb, zamiysł uznania nowych krajów amerykańskich. Pan *Ugarte* pojechał z *Vitorii* do *Pardo*, i miał trzy oddzielne posłuchanie u Monarchy. Muncypalności tutejszey kazano utrzymywać kompanię żołnierzy policyjnych, złożoną ze 140 ludzi, dla oczyszczenia prowincyi od rozbójników. Bieg gońców między gabinetem naszym i lizbońskim jest bardzo częsty. Powiększa się niedostatek pieniędzy w skarbie *Don Miguela*, a pożyczka, którą rząd portugalski chciał zaciągnąć w *Amsterdamie*, nie przysłała do skutku.

OŚWADCZENIE WDZIĘCZNOŚCI.

Mając honor sprawować Urząd Marszałka w Powiecie Oszmiańskim, zaszczycony ufnością moich współ-obywateli, z miejsca mojego obowiązany tłumaczyć ich uczucia, winne dla tych, co w służbie NAYJAŚNIEJSZEGO MONARCHY, szczególnie nam panującego, umieją pogodzić prawidła swojej powinności ze względami, winnymi dla mieszkańców; za roskosz poczytuję sobie, gdy mogę w obliczu powszechności, oświadczyć wdzięczność moich Powietników, należną J.W. Joachimowi Mikołajewiczowi Obradowiczowi, który, w czasie przebywania swojego w Półkiem Nowo-Ingermanlandskim, w naszym powiecie, zjednał dla siebie miłość i życzliwość, tak stanu szlacheckiego, jako też innych klass mieszkańców. Wzorowa karność żołnierza, porządek połączony z przykłądną spokojnością, bezpieczeństwo własności, wzgląd na każdego, odznaczony delikatnością ujmującą, są to tytuły, które nadały rzeczonemu Dowódcy prawo do ogólnej Powiatu wdzięczności. Pamięć tego Szeffa, ile słodką zawsze będzie, tem trwalszą zostanie, że to przychylne o Nim obywateli przekonanie pochodzi z uznanej w Nim wartości zalet osobistych, jakie znamionują zacnego człowieka, równie przymiotów jednego naysławniejszych urzędników, a czułego spełniacza Oycowskich rozrządzeń NAYJAŚNIEJSZEGO MONARCHY, Pana nam łaskawie panującego. 1829 febr. 25 dnia.

Kazimierz Czechowicz Marszałek Powiatu Oszmiańskiego Kawaler Orderów.

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji.		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Réau.		Wiatry.		Odmiana w powie.
	d. 1	godz. 2 wiecz.	27 cal. 3.2 lin.	—	+ 1 stopni	—	Polud. Zach.	—	Śnieg.
	d. 2	godz. 6 1/2 rano.	27 — 4.0 —	—	4.75 —	—	Zachodni.	—	Pogoda
	d. 3	— — —	27 — 7.7 —	—	16.75 —	—	Północ. Zach.	—	Pogoda
	d. 4	— — —	27 — 6.9 —	—	7.5 —	—	Północny.	—	Pochmurno

Pozwolono drukować. Z polecenia J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 4 Marca r. s. 1829 roku.

1 Szawelski Ekonomiczny Komitet dróg i komunikacyi niniejszem wzywa życzących dostawić do robot Lipawskiego portu w tym 1829 roku, a mianowicie: cieśli zwyczajnych w proporcji do 5,302, parobków 14,680, maitków 981, parokonnnych podwod z przewodnikami 197, łodzi z dwoma wioslarzami 44, sochę z czterema końmi 1, bron z przewodnikiem 1, łodek dla przewoźki kamienia o 500 sążni odległości, dużych 264 kubicznych fadenów średnich 520 kub. fadenów 6 futowej miary, pilników do rozpiłowywania bierwion na 2 i 3 diuimowe deski w ogóle 1085 sążni, kowalskie okucie zawierające się w ierszowych bełtach i bełtach z miterkami i baszmakami do 554 pudów, i rozdzierać liny na pakule 7 pudów; życzący zechcą przybyć do tego Komitetu na targi 4, 5 i 6 marca z pewnemi i dostatecznemi ewikoyami, przy czem objawione będą i warunki.

1 Sąd Dziełocho Konkursowy w sprawie sukcesorów zeszłego s. p. Wincentego Szwoynickiego Sędziego Ziem. Upic. z jego kredytarami, na skutek remissy Ziem. Upic., d. 9 t. m. do folwarku Sawiciszek w tymże Pcie leżącego przybyły, wstępne czynności załatwił, komportacją dokumentom na dzień 5 marca do Kancellaryi Ziem. Upic. przeznaczył; rozprawę zaś ostateczną do dnia 2 apr. idącego 1829 r. odkładając, że wedle remissy wspomnianej spory między stronami, w miejscu sądowem Poniewieźu rozbiierać będzie, ażeby pod obawą amisy pretensorowie stosunki swoje objawili, zawiadamia.

Prezydent Ziem. Upicki i Exdywizor N. Tankiewicz.

Sędzia Ziem. Upicki i Exdyw. Apolinary Raczkowski.

Sędzia Ziemski Upicki Adam Jasieński.

1 Niżej podpisany z powodu ostrzeżenia przez W. Adolfa Kublickiego Sędziego Gran. Zawilej., w Kurjerze Lit. zamieszczonego, w imieniu własnem, brata Klemensa i siostry Konstancyi w zamęzoju Ważyńskiej, znajduje się w obowiązku przypomnieć WW. Kublickim, iż nabywszy od oświadczających się, dla siebie nader korzystną majątność Krykian spadłą po matce, i przy samemże wybyciu nad zawartą umowę dosyć odniosłszy awantażów, niegodziłoby się tentować dalszych, zwłaszcza, że do tego braknie nawet pozorów; wiedząc bowiem dostatecznie, że oświadczających się matka, oprócz już zaspokojonych debitów, żadnych więcej nie zostawiła; próżno się fatygowali WW. Kubliccy awizowaniem tych, którzy nie exystują, a wzięwszy prawo przedaźne, po zakwietowaniu z summy szacunkowej, gdy już żadnych z sobą nie mamy porachunków wzywać więc do nich nie było potrzeby; co się zaś tynie obligów przez W. Kublickiego wydanych, ponieważ takowe, jako stanowiące osobistą oświadczających się własność, przez kredytatorów oycowskich, mających osobne ewikoye, aresztowanemi być nie mogą, i oświadczający się po-

siadając ziemską osiadłość aresztom nie podlegają, a jeśli są osobiści oświadczających się wierzyciele, z tymi bez interessowania się WW. Kublickich nastąpi rozliczenie się, przy odbiorze summ od nich należnych. Zatem ostrzeżenie WW. Kublickich, przez które wzywają kredytatorów matki, do rozrachunku na s. Jerzy, a obok tego uprzedzają, ażeby nikt oświadczającym się summ na te obligi nie kredytował; uważając za wczesny projekt mitrężenia za niemi satysfakcyi, wzajemnie są zniewolonymi ostrzedz powszechność, ażeby nikt WW. Kublickim na ewikoyą Krykian, nie dawał pieniędzy, aż póki obligom pierwszym przyzwoite nie nastąpi zadość uczynienie. Datt r. 1829 mca marca dnia 2.

Hieronim Zabłocki Sędzia Gran. Zawilej.

Pozwolono drukować. Wilno d. 2 marca 1829 roku Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

1 Wincenty Malinowski h. Burmistrz Magistratu Wileń. w dniu 25 januaryi teraźn. roku zszedł z tego świata bezpotomnie i żadney względem funduszu swojego nie uczynił dyspozycyi, aby więc o zeyściu jego mogła dójść do wszystkich jego pretensorów, i jeżeli są jacy, sukcesorów wiadomość, o tém w stosunku nastąley w Magistracie Wileńskim rezolucyi, czynię niniejszą awizacyą. Datt 1829 roku miesiąca marca 2 dnia L. Weinziehr R. M. M. W.

1. W r. 1822 mca febr. 15 d. wydała i tegoż mca 16 d. w Grodzie Ptu Wileń. W. Alexandra Pohoska wówczas przełożona klasztoru PP. Bernardynek Sto Michalskich WJP. Janowi Książewiczowi Adwokatowi Subselli. Wileń. do promowania interessow Klasztornych przyznała Plenipotencyą; lecz gdy dopiero onemi poprzestał zajmować się, tém samém i skutki pełnomocnictwa ustały; ażeby przeto nikt w żadne układy z W. Książewiczem Adwokatem, jako już nie będącym Plenipotentem klasztoru PP. Bernardynek Sto Michalskich nie wchodził, niniejszem oświadczeniem ostrzegam. Datt 1829 r. mca febr. 28 d.

Franciszka Klikowiczówna Przełożona K. s. Michała.

R. 1829 mca febr. 28 d. przed Sądem Grodz. Ptu Wileń. stawając osobiście WJP. Ignacy Pawłowski takowe oświadczenie w skutek rezolucyi na podaną prośbę w dniu dzisiejszym nastąley, do protokołu wpisać podał.

Sędzia K. Cieszeyko

Regent Ignacy Kiełczewski.

Wolno drukować. Wilno d. 1 marca 1829 roku Cenzor Norbert Jurgiewicz.

Nowe dzieła.

Unięy podpisanego znajdują się następnne świeżo wyszłe dzieła:

1 Słownik Rossyysko Polski ułożony podług Słownikow Akademii Rossyyskiej, pierwszego i późniejszego wydania; pomnożony wyrazami technicznymi. 2 tomy in 8 major. w Warszawie w drukarni Glücksberga roku

1828. Cena r. sr. 5. (Dzieło to zaszczycone zostało Najwyższem przyjęciem Błogosławionej pamięci NAYJASNIEYSZEGO CESARZA ALEXANDRA I.

2 Xiążka dla podróżnych, z której się łatwo wyrazów potrzebnych w podróży i w zdarzeniu ludzkiego życia nauczyć można; ułożona podług rozmów Pani de Genlis i innych, w czterech językach: w Polskim, Rosyjskim, Francuzkim i Niemieckim, in 8 w Warszawie w drukarni Glücksberga roku 1828. Cena r. sr. 1.

Xiegarz i Typograf Uniwers. Glücksberg.
Pozwolono drukować. Wilno d. 9 lutego 1829 r. Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

Nowe dzieła.

Opisanie korzystnego sposobu pędzenia wódki, za pomocą ognia i pary wodney; ze XXI tablicami planow, przecięć i wystaw. Dzieło służącego w departamencie gospodarstwa Państwa i budowli publicznych, Radcy Stanu i Kawalera G. Engelmana; przez Ministerium spraw wewnętrznych za pożyteczne uznane i drukiem w języku rosyjskim ogłoszone; a z polecenia JW. Horna Gubernatora Cywilnego Wileńskiego, Rzeczywistego Radcy Stanu i Kawalera, w języku polskim wydane. Przekład Norberta Alfonsa Kumelskiego, czynnego Członka Towarzystwa Moskiewskiego Badaczow natury. Cena srebrem rubli 4.

Ogonitwach końskich, jako środka istotnie pomagającym do udoskonalenia gatunkow koni, z dokładnem opisaniem celniejszych placow gonitwowych w Europie: na rozkaz Najwyższy przełożone na język rosyjski i wydrukowane staraniem CESARSKIEGO Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego; wydanie w języku polskim sporządzone z polecenia JW. Horna Rzeczywistego Radcy Stanu, Gubernatora Cywilnego Wileńskiego i Kawalera. Na język polski przekładał Norbert Alfons Kumelski CESARSKIEGO Towarzystwa Moskiewskiego Badaczow Natury Członek. Cena rubel sr. 1.

Dostać można w Redakcyi gazety Kuryera Litewskiego.

Tom Iszy romansu historycznego, przełożonego z dzieł P. Karoliny Pichler we 4ch Tomach, pod tytułem: *Oblężenie Wiednia*, wyszedł już z druku, drugi tom wkrótce wyjdzie.

PP. Prenumeratorowie mogą go odbierać u tych osób, u których złożyli pieniądze na prenumeratę.

Prenumerata do wyścicia trzeciego tomu przyjmować się będzie, w Wilnie: w Redakcyi gazety Kuryera Litewskiego i w Xiegarzni PP. Zawadzkiego i Morytza; w Mińsku w sklepie P. Bazylego Makarewicza. Cena prenumeraty rub. srebr. 2 kop. 70, albo rub. 10 assygn.

Lista PP. Prenumeratorów, o których dotąd doszła wiadomość, umieszczoną została w Iszym tomie, ciąg dalszy umieszczany będzie w następnych tomach.

Pozwolono drukować. Wilno dnia 16 lutego 1829 roku. Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

Prenumerata

W Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego przyjmuje się prenumeratę:

Kuryer Litewski na rok z pocztą r. sr. 14.

— — — — bez poczty — 9.

— — — — półrocznie z pocztą — 7.

— — — — bez poczty — 4.50.

— — bez poczty kwartałowie — 2.25.

— Dziennik Wileński na rok 1829. Cena prenumeraty: na rok z pocztą . rub. sr. 10

— — bez poczty — — 7 k. 50

— Szpieg, romans amerykański J. Fenimera Kupera, przełożony przez Felixa Wrotnowskiego. We 4ch tomach. Cena prenumeraty złotych dziesięć. Można także prenumerować w xiegarzni PP. Zawadzkiego i Moryca, tudzież u Kolektorów.

— O chorobach rzemieślników i o tych które pochodzą z rozmaitych professy — O pożytku kąpieli i wód mineralnych, z języka francuzkiego przełożył Sylwester Pleszkowski. Cena prenumeraty rub. sr. 1, w Mińsku można prenumerować w sklepie P. Bazylego Makarewicza.

— Listy do Zofii o Fizyce, Chemii i Historii naturalnej, napisane po francuzku przez Ludwika Aimé-Martin, objaśnione notami P. Patrin; z najnowszego wydania na polski język przełożone. We 4ch tomach. Cena prenumeraty rub. sr. 3. Można też prenumerować w Xiegarzni PP. Zawadzkiego i Glücksberga typografa i xiegarza Uniwersytetu.

Pozwolono drukować. Wilno dnia 21 stycznia 1829 roku. Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.